Nro 545.

KURYER POLSKI

WARSZAWA
Środa dnia 22 Czerwca r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Kommissja Rachunkowa. — Postanowieniem Rządu
Narodowego z dnia 25 marca r. b. utworzona do
wysłuchania i zrewidowania rachunków z wydatko-
wanych summ za assygnacjami kommissji żywności,
intendenta jeneralnego i kommissji potrzeb wojska
podniesionych, rozpocząwszy swe czynności, poczy-
niła swe rozliczne i kilkokrotne wezwania o złożenie
rachunków do tych osób, które na zaopatrzenie woj-
ska, zakładanie magazynów, lub inne jakie potrze-
by ze skarbu publicznego pobrały fundusze. Gdy
zaś środek ten, dotychczas w urzędowych czynno-
ściach przyjęty, nie we wszystkiém odpowiada usi-
łowaniem kommissji rachunkowéj w szybkiém ścią-
gnieniu rachunków, a chcąc uniknąć dalszéj zwłoki
przez szczegółowe korrespondencje z osobami racho-
wać się przed kommissją rachunkową winnemi, obe-
cnie odlegle albo za granicą zostającemi, któreby
niewiadomością władzy lub nie dojściem do nich we-
zwania w czasie usprawiedliwiać się chciały, uznaje
za potrzebę ogłosić doslownie artykuł 10ty rzeczo-
nego postanowienia Rządu Narodowego, brzmiący:
«Wszyscy bez wyjątku urzędnicy, officjaliści, liwe-
ranci, entreprenery i wszelkiego rodzaju osoby pry-
watne, którym powierzone były, są i będą, czy to
fundusze publiczne, czyli ich dyspozycja, czy w
końcu zarząd lub dozór nad produktami i różnemi
dostawami dla wojska, obowiązane są zdawać ścisłą
sprawę przed Kommissją Rachunkową.» Na zasa-
dzie więc tego i następnego 11 art., zawiadamiając
Kommissja Rachunkowa o swém istnieniu w pałacu
kom. rząd. spraw wewn. i policji, wzywa interesso-
wanych, aby wszelkie racbunki z funduszów skarbo-
wych, nabycia przedmiotów i produktów, jako téż
ich obrotu, dowodami usprawiedliwione, znajdujący
się w kraju w przeciągu cztérech, za granicą zaś
ośmiu tygodni, od daty ogłoszenia niniejszego, kom-
missji rachunkowéj nadesłali, lub powody niemożno-
ści złożenia onych dostatecznie usprawiedliwili. Po
bezskuteczném upłynieniu tego terminu, wszelkie
środki zabezpieczenia grosza publicznego, w powołaném postanowieniu Rządu Narodowego wskazane, zostaną przedsięwzięte. — W Warszawie, dnia 20go czerwca 1831 roku. — Prezes *Szymanowski.*

Deputacja organizująca 4ty batalion i kompanją rezerwową pułku 5go strzelców pieszych, zawiadamia interessantów, iż w dniu 24 b. o godz. 4téj zpołudnia, w sali posiedzeń deputacji w ratuszu głównym M. S. W., odbędzie się licytacja in minus, na dostawę ciżmów par 1774, podług wzoru; chcący przystąpić do licytacji złoży vadium złp. 1,800. O dalszych warunkach do licytacji dowiedzieć się można w kancellarji deputacji, gdzie i wzór do obejrzenia jest złożony. — Prezydujący radca mun. *Matuszewski.*

ROZNE WIADOMOSCI.

Rydygier unika starannie walki. Przyparty przez korpus jenerała Ramorino stracił w jeńcach 1200 ludzi i 8 armat; dalszych szczegółów nie wiemy. Wczoraj jednak obywatele przybyli do Warszawy, zapewniają, że słyszeli na nowo mocny huk dział w okolicy Kocka. W téj bitwie odznaczył się jen. Turno.

Moskale dotąd nie tentowali przeprawy poniżéj Płocka; posunęli się tylko ku Dobrzynowi. Brzegi Wisły z téj strony są dobrze strzeżone przez strzelców, straż bezpieczeństwa i wyborową rezerwową jazdę. Główny korpus rossyjski zdaje się zagłębiać w powiat Lipnowski.

Jenerał Krukowiecki na krótki czas opuścił Warszawę; niedługo powróci.

Xiężna Czartoryska dla legjonu Litewsko-Wołyńskiego, przesłała wiele kosztownych ozdób złożonych ze złota i brylantów.

W tych dniach wychodzić zaczną portrety mężów wsławionych, w czasie teraźniejszego powstania Polski.

Pod napisem: «O nadużyciach w stanie duchownym prawu przeciwnych, a skarbowi publicznemu szkodliwych» ukazała się w Warszawie broszurka o 47 stronnicach. Autor niewiadomy, mówią, że jest duchownym.

Żydkowie w Ostrołęce, bardzo się okazali przychylnymi, dla naszych wojowników rannych i do niewoli zabranych.

Xiąże Reichstadt syn Napoleona, rozmawiając z lekarzem francuzkim w Wiédniu który spieszył do naszego kraju, między innemi rzekł: „Powiedz walecznym Polakom, których rany goić spieszysz, że syn Napoleona żywo się ich losem zajmuje. Rozdziel tę małą ilość pieniędzy, między kilku starych żołnierzy ojca mojego, których spotkasz nad brzegami Wisły.“ I wręczył doktorowi mały woreczek z 200 złotemi.

Urzędnicy w Płocku, do ostatniéj chwili nie opuszczali swoich zatrudnień. Kiedy moskale wchodzili jedną ulicą, dopiero wsiedli na łodzie i z aktami, szczęśliwie przeprawili się na drugą stronę Wisły, pomimo strzałów nieprzyjacielskich, z ręcznéj broni i dwóch dział.

Gazety Petersburgskie, umieściły już rapport Dybicza, o bitwie pod Ostrołęką. Bardzo jest krótki, i nad spodziewanie suchy. Dowodzi to, że nieprzyjaciel wielkie poniósł straty. Dybicz nie śmie walki téj nazwać zwycięztwem dla siebie, i zasłania się ciągle zapewnianiem, że siła Polaków, była przemagającą, liczniejszą!!!... Przyznaje straty ze swojéj strony 4000 ludzi, między mocno rannymi 3ch jenerałów Manderstern, Nasakin, Schilder.

Też gazety zapewniają, że Roth na Podolu pokonał powstańców, i zmusił ich do schronienia się w lasy, i w granice Gallicji.

List z obozu rossyjskiego, w gazecie rządowéj pruskiéj umieszczony, zapewnia, że wtyle armji Tolla, pokazują się powstańcy Krakusy, i wszystkie kommunikacje czynią niebezpiecznemi.

Taż gazeta donosi, że rossyjscy jenerałowie, Fricken, Sacken, Renenkampf i Tolstoj, usiłują połączyć się w Kownie: i uderzyć na Giełguda, który zamyśla szerzyć powstanie w gubernji Wileńskiéj.

Gazeta augsburska donosi z Galicji, że wielu oficerów z korpusu Dwernickiego uszło na Podole i Wołyń, gdzie szérzą powstanie. Osobliwie na Podolu na nowo znowu się zebrały siły powstańców.

W Paryżu rozeszła się pogłoska, że wojska francuzkie wkrótce wyruszą za Ren.

Mówiono w Paryżu 12 czerwca, że Don Pedro zawinął do portu francuzkiego w Cherbourg.

Wyjątek z listu z Gdańska pod dniem 16 czerwca r. b. pisanego. — Cholera się u nas bardziéj rozszérza; od 28 maja do dziś blizko 150 osób umarło. Chorych na cholerę wynoszą na kępę na Wiśle przy Fahrwaser będącą i tam ich chowają bez różnicy stanu. Wiadomości z Hamburga dochodzą, że i tam i w Danji, nawet w Paryżu cholera się pokazuje. — Tu do Gdańska przychodzi codzień kilka okrętów z Rossji ze zbożem i żywnością, a takich spodziewają tu do 150. W poniedziałek, przyszły dwie fregaty rossyjskie, każda o 40 armat. i takich na morzu Baltyckiém aż ku Danji ma wiele krążyć, lecz i angielskie okręta po naszém morzu się kręcą. *Przed kilku tygodniami przybyło tu z Anglji kilkadziesiąt skrzyń z bronią i saletrą pod inném nazwiskiem przeznaczone do Polski, lecz Prusacy zabrali je i złożyli na pakhaus.* Także kupiec jeden chciał posłać kilka centnarów stali do Polski i tego niedozwolono. Rząd pruski kupił kąpiele morskie Brezen za 6000 talarów, niby na kwarantannę, lecz składają tam zboże, żywność z okrętów rossyjskich do dalszéj expedycji; tu codzień mnóstwo sucharów pieką i różną żywność przysposabiają, pakują na wozy i berlinki, i posyłają Moskalom. Wszystkiém się trudni P. Heidefeld i Tengoborski; wykupili w okolicy woły; mięso podrożało tak, że funt płacą 4 do 5 sr. gr. — Officerowie z fregat moskiewskich chcieli się udać na ląd, Prusaki jednak bojąc się cholery, nie pozwolili; lecz co chcą mogą dostać z miasta. Przed domem gdzie kto umarł na cholerę, stawiają wichę i otaczają go na 20 dni kordonem. Nagle z tego powodu zamknięto kilka domów, zkąd nawet ucieszne wydarzyły się wypadki.

— Obie izby sejmowe, w skutek zmniejszonego kompletu, w połączeniu obradują. Dnia 18 b. m. wymieniono posłów i deputowanych którzy urlopy przetrzymali, mianowicie: J. Chrzanowskiego, S. Kaczkowskiego, W. Dembińskiego, W. Waszkiewicza, S. Barona Wyszyńskiego, i Józefa Leduchowskiego: Deputowany z Kalisza Faltz oddalił się bez pozwolenia za granicę: A. Kruszewski i W. Kruszewski, i Dunin Borkowski są zajęci w kraju przez nieprzyjaciela obsadzonym: w miejsce więc tych ostatnich nowe wybory będą zarządzone. Izby wy-

znaczyły wreszcie deputacją z kasztelana Małachowskiego, hrabi Olizara, i hr. Rostworowswiego, do przejrzenia kwalifikacji posła z powiatu Łuckiego, województwa Wołyńskiego.

Dnia 20 radca stanu Brocki wniósł projekt o zajęciu sreber i złota z kościołów sposobem pożyczki na potrzeby kraju. Po krótkich dyskussjach, zamieniony został w prawo, większością głosów 29 przeciwko 22. Prawo to umieścimy później.

Wczoraj izby potwierdziły Xawerego Godebskiego jako posła powiatu Łuckiego. Prezydujący w senacie wojewoda Wodzyński, odczytał projekt do odezwy w imieniu sejmu do narodu i zagranicznych kapitalistów, zachęcającej do udzielania pożyczki skarbowi na tak zwane *posiłki polskie*: z lekką zmianą proponowaną przez dep. Zwierkowskiego, przyjęto tę odezwę. Dep. Wołowski wniósł, aby wydrukowaną odezwę znaczniejszym kapitalistom w kraju przesłać oddzielnie: kasztelan Niemcewicz, aby odezwę na główne języki europejskie wytłómaczyć. Przychylono się do tych wniosków. Radca stanu Brocki, zapytał się izb imieniem rządu, czyby dla potrzeb skarbowych, nie było potrzebną, zatwierdzić dokonane sprzedaże dóbr narodowych, i wypuszczenia wieczystych dzierżaw. Izby odesłały wniosek ten do kommissjów. Wybrano następnie kommissją skarbową, do któréj powołano: z senatu; wojewodę Wodzyńskiego, kasztelanów Lewińskiego i Piotra Łubieńskiego; z izby poselskiéj: Wołowskiego, Zwierkowskiego, Klimuntowicza, Rostworowskiego i Morozewicza: na zastępców: wojewodę Kochanowskiego, kasztelana Nakwaskiego, Tymowskiego, Gumowskiego i Olizara.

Izba senatorska i izba poselska. — Na wniosek Rządu Narodowego i po wysłuchaniu kommissjów sejmowych, zważywszy, iż z powodu zatamowanego handlu, sprzedaż za granicą płodów rolniczych, tudzież sukna i innych wyrobów rękodzielniczych zupełnie jest wstrzymaną, przywóz zaś srebra do Polski tak w monecie jako i w sztabach przez rządy ościenne, a mianowicie przez reskrypt gabinetowy pruski z d. 13 stycznia r. b. zabronionym został, a ztąd daje się już czuć brak monety brzęczącéj srebrnéj, jaką podług art. 7 prawa o Towarzystwie kredytowém ziemskiém stowarzyszeni przypadające od nich opłaty towarzystwu uiszczać są obowiązani, uchwaliły i uchwalają co następuje: — Art. 1. Na ten jeden raz dozwala się dłużnikom Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wnosić opłaty Towarzystwu należne w biletach kassowych i bankowych, tudzież w złocie, po kursie w jakim je inne kassy królestwa przyjmują. — Art. 2. Na ten jeden raz także upoważniona jest Dyrekcja główna procent za kupony bieżące i zaległe, jakoteż należność za wylosowane listy zastawne wypłacać w biletach kassowych i bankowych, oraz w złocie, w sposób art. 1 przepisany. Jednakże gdyby odbierający należytość swoję, żądał wypłaty w samych biletach kassowych lub bankowych, a nie w złocie, natenczas, w takich biletach wypłata nastąpić ma. — Art. 3. Gdyby właściciel listów zastawnych wylosowanych i kuponów ubieżonych, nie życzył sobie przyjąć w zapłacie złota lub biletów kassowych i bankowych, może złożyć takowe w Banku Polskim, który obowiązany jest wydać w zamian obligi własne na imie właściciela lub okaziciela na monetę srebrną, stósownie do stopy menniczéj krajowéj, płatne przez bank we trzy miesiące po ukończeniu wojny, lub téż cofnięciu wyżéj przytoczonych zakazów rządu Pruskiego, i przynoszące procent dziennie w stosunku 6 od sta. na rok. — Art. 4. Wykonanie niniejszéj uchwały, poleca się Rządowi Narodowemu.

Izba senatorska i izba poselska. — Na przedstawienie kom. sejm. i po wysłuchaniu tychże, mając z jednéj strony na uwadze, iż interessa prywatne członków obu izb wymagają koniecznego znacznéj części tychże, na czas niejaki oddalenia się, z drugiéj zaś strony, że przedmioty żadnéj zwłoki niecierpiące, w tym na-

wet przeciągu czasu załatwione być winny, uchwaliły i uchwalają co następuje: — Art. 1. Obrady sejmu aż do dnia 15 lipca r. b. odbywać się będą w połączonych izbach i w zmniejszonym komplecie, stosownie do ustawy sejmowéj z d. 26 lutego r. b. — Art. 2. Celem tych obrad będzie uchwalenie funduszów na zaopatrzenie potrzeb skarbu na rok bieżący. Wydanie stosownych decyzji względem dokonanéj całości lub części sprzedaży, tudzież wieczystych wydzierżawień dóbr Narodowych, zatwierdzenie wszelkich wyborów na reprezentantów narodu Polskiego, tak z dotychczasowych województw, jakoteż z Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy, na koniec wybranie zastępcy, lub zastępców w razie którego ubycia z członków Rządu Narodowego.—Art. 3. Z pozostałych w Warszawie członków sejmu, wybraną zostanie na przeciąg czasu w art. 1 niniejszéj uchwały wymieniony, kommissją do spraw skarbowych z 3ch senatorów i 5 członków izby poselskiéj złożona, która projekta przez ministra skarbu wnoszone roztrząsać będzie. — Art. 4. Tejże kommissji porucza się przygotowanie budżetu na rok bieżący. — Art. 5. Gdyby przed d. 15 lipca okazała się niezbędna potrzeba zwołania wielkiego kompletu obu izb, zwołanie takowe nastąpić powinno na żądanie prezydującego w senacie, marszałka izby poselskiéj lub Rządu Narodowego, niemniéj wrazie zapadłéj małego kompletu sejmowego decyzji. W przypadku nadzwyczajnego zwołania wielkiego kompletu, najkrótszy termin zebrania się członków sejmu na dni 5 oznaczony być może.—Art. 6. Prezydujący w senacie i marszałek izby poselskiéj upoważnieni są, po zabezpieczeniu kompletu ustawą z d. 26 lutego r. 1831 przepisanego, do wydania pozwoleń oddalenia się członkom izb sejmowych. W składzie uchwałą z d. 26 lutego r. b. oznaczoném ma być najmniéj 10 senatorów, a 30 członków izby poselskiéj. Art. 7. Na przypadek, gdyby na termin w art. 1 niniejszéj uchwały, wielki komplet obu izb się nie zebrał, mały komplet postanowi względem zastosowania do nieobecnych członków izby poselskiéj rygoru przepisanego art. 1 uchwały sejmowéj z d. 12 lutego r. b. poczem jako też w przypadku przez art. 5 wskazanym, mocen będzie we wszystkich przedmiotach bez wyłączenia decyzje prawomocne wydawać. — Art. 8. Wykonanie niniejszéj uchwały poleca się Rządowi Narodowemu, prezydującemu w senacie i marszałkowi izby poselskiéj.

—Przed blisko dwoma miesiącami wydał Rząd Narodowy do biskupów, w zamiarze zasilenia skarbu dźwigającéj się Polski, zbytkowemi kosztownościami kościelnemi okólnik, którego początek, jako godzien wiadomości powszechnéj umieszczamy w piśmie naszém. „Duchowieństwa z narodem i narodu z duchowieństwem jedność zdobi dzieje naszéj ojczyzny. Ilużto sług ołtarza jako prawych Polski synów i spółwybawców imiona powtarza wdzięczna potomność! Za Władysława *Jagiełły* Jakób *Plichta* biskup Wileński wpłynął najsilniej na utrzymanie unii Litwy z koroną, a za *Zygmunta Augusta* Franciszek *Krasiński* biskup Krakowski na stwierdzenie téj unii wiekuistą pieczęcią. Zagrożonéj przez najezdnicze hordy i przez domowe bunty za Jana *Kazimierza* Polsce ponieśli wybawczą pomoc Jakób *Zadzik* i Piotr *Gembicki* biskupi Krakowscy, tudzież Andrzéj *Leszczyński* arcybiskup Gnieźnieński, gdy jeden po drugim, swoim i duchowieństwa majątkiem zasilali wyczerpany rzeczypospolitéj skarb i zbrojne na jéj obronę zaciągali hufce. Jako uczestników oswobodzenia Wiednia i chrześciaństwa od jarzma Tureckiego spominają dzieje nasze Stanisława *Dębskiego* i Jana *Małachowskiego* biskupów Krakowskich, którzy uzbrojonem przez siebie rycerstwem powiększyli zastępy Jana III. Ktoż konającą Polskę mógł skutecznéj od politycznéj śmierci zachować, jak Andrzéj Stanisław *Załuski* biskup Krakowski i brat jego Józef biskup Kijowski? którzy zebranym za swój grosz w jedno ognisko skarbcem światła, rozpędzili ciemnotę i demoralizacją narodu naszego, w jakiéj go pogrą-

żyły były nikczemne Rządy królów Sasów? Na te i tym podobne wzory miłości ojczyzny dawnego duchowieństwa Polskiego oglądając się rząd narodowy, nie powątpiewa aby dzisiejsze w obecnych dla Polski przeważnych okolicznościach, nie miało pójść za przykładem swoich poprzedników. Idzie tu o zasilenie skarbu publicznego częścią majątku, jaki duchowieństwo w murach kościelnych nad konieczną potrzebę służby Bożéj w srebrze i złocie posiada.“

Wiadomo że składane na ołtarzu ojczyzny kosztowności kościelne będą realizowane listami zastawnemi. Lecz gdyby nawet żadną nie były realizowane odpłatą, duchowieństwo nasze wolałoby je w czystéj na potrzeby ojczyzny oddać ofierze, niż je widzieć idące na łup naszym i ludzkości ciemięzcom, którzy je w najechanych przez siebie naszych prowincjach rzeczywiście łupią i złupione w głąb Rossji uwożą. Rząd Narodowy wzywa duchowieństwo nasze, aby tylko zbytkowe kosztowności kościelne niosło na ołtarz ojczyzny. Mybyśmy rozumieli że je wszystkie bez wyjątku w wielkiéj sprawie Polski, cywilizacji i religji nieść powinno. Wszakże naszemu Boskiemu prawodawcy ta tylko jest miła przy mszy ofiara, którą czyste sprawuje serce. Urodził się Chrystus i żył w ubóstwie a kielich z którego pił przy ostatniéj wieczerzy i który uczniom swoim podawał nie był zapewne ani srebrny ani złoty. Dostojni biskupi i czcigodne duchowieństwo Polskie! przenikajcie się duchem życia i nauki zbawiciela naszego i nieście tę pomoc z martwych kapitałów powstającemu narodowi, o którą was rząd, sprawa Polski i sprawa rodu ludzkiego wzywa.

Redakcja K. P. umieściła była w swem piśmie list z Krakowa pocztą przed dwoma miesiącami nadesłany, w którym autor użala się na radę uniwersytetu Jagiellońskiego iż ona chce poruczyć katedrę historji powszechnéj panu Wiszniewskiemu, chociaż ten nie jest historykiem. O słuszności tego użalenia przekonaliśmy się z odpowiedzi czcigodnego prałata xiędza Łaneuckiego na ów list, umieszczonéj w dwóch numerach Polaka Sumiennego z piérwszych dni czerwca r. b. w niéj bowiem wyczytaliśmy iż pan Wiszniewski konkurował do katedry historji powszechnéj przez pisma treści filozoficznéj ale nie historycznéj. Z tego głównego względu redakcja K. P. nie ma sobie nic do wyrzucenia że umieściła ów list przeciw konkursowi Pana Wiszniewskiego, zwłaszcza że szanowny prałat nie jest w nim bynajmniéj dotknięty, anibyśmy pozwolili aby go dotknięto. Z okolicą w któréj żyje ten czcigodny mąż i z całą Polską jesteśmy uczestnikami rzetelnéj czci dla niego, dla jego kilkudziesiąt-letnich zasług publicznych, dla jego najpiękniejszego charakteru duszy, dla jego naukowego światła, dla jego wzorowéj wymowy, jako byłego professora, reprezentanta na sejm xięstwa Warszawskiego, a zawsze kapłana w prawdziwém tego tytułu znaczeniu. Ubolewamy zatém, iż nie ze wszystkich ustępów odpowiedzi tak szanownego męża, możemy wyczerpnąć obronę krzywdzonego przed naszą rewolucją i krzywdzonego po naszéj rewolucji stanu nauczycielskieg w Polsce. Wieki Wazów, Michała, Jana III i Sasów były u nas wiekami barbarzyństwa w stanie politycznym, ale wiekami cywilizacji w stanie nauczycielskim, bo w owych wiekach professorowie akademii Krakowskiéj, jakkolwiek trapionéj, kierowali sprawą oświecenia. Czasy xięstwa Warszawskiego i tak zwanego królestwa Polskiego, są u nas czasami cywilizacji w stanie politycznym, ale czasami barbarzyństwa w nauczycielskim, bo w tych to czasach przez całą ćwierć wieku ciągle i bez przerwy rządzą sprawą wychowania publicznego ludzie téj sprawie obcy, zwykle pankowie, a nigdy professorowie, których los jest gorszy od losu mnichów bo ani żadnego nie mają schronienia jak to za dawnéj Polski bywało, ani do żadnych nawet w swoim wydziale urzędów nie są wzywani. Ztąd opłakany stan szkół naszych, ztąd pohańbienie nauczycielskiego stanu, ztąd choro-

ba politycznego ciała naszéj ojczyzny, ztąd owo wiekuiste piętno zawrotu i szaleństwa wyciśnione w budowli gmachów uniwersytetu Warszawskiego. Za barbarzyństwa stanu politycznego Polski, akademia Krakowska, dla tego że kierowała oświeceniem w swoim lubo szczupłym obrębie, utrzymała mimo przewagę zgubnego jezuityzmu, skołataną Polskiéj cywilizacji łódkę. Za haniebnych rządów Stanisława Augusta powstała na gruzach strzaskanego Jezuitów zakonu kommissja edukacyjna, któréj głównem powołaniem było zachować dla sprawy oświecenia majątki ziemskie pojezuickie, a podrzędnem czuwać nad samem oświeceniem. Akademia Krakowska wówczas jak sposobiła, tak mianowała professorów: a tak monopol na rozumy ludzkie nie był pierwiastkową kommissji edukacyjnéj attrybucją. Z upływem dopiéro czasu przywłaszczyła ona sobie znaczną tego monopolu cząstkę, i odtąd mimo reformę Kołątaja akademja Krakowska, jak jéj dzieje uczą, zaczęła mniéj znaczyć niż znaczyła za Zygmunta III. Za dni naszych, od wskrzeszenia Polski, tak zwana kommissja oświecenia, ciągle złożona z ludzi sprawie wychowania narodowego obcych lub nieprzyjaznych, ogarnęła zupełny rozumow monopol. Nigdy też w Polsce sprawa wychowania narodowego więcéj sparalizowana a professorowie więcéj pokrzywdzeni nie byli jak od owéj epoki. Stan, opinja o niedołężnych rządach magistratury oświecenia za xięztwa Warszawskiego tak była niekorzystna, iż uniwersytet Wileński lękał się przejść pod jéj zgubne wszechwładztwo. Dzieje akademji Krakowskiéj z dziejami rzeczypospolitéj Polskiéj dziwnem podobieństwa ogniwem są spojone. Wieki Jagiellońskie równie dla akademji Krakowskiéj, jak dla rzeczypospolitéj Polskiéj są najświetniejsze: bo wówczas professorowie krakowscy rządzili oświeceniem, a ich uczniowie narodem. Razem i spółcześnie z akademją Krakowską zaczęła upadać rzeczpospolita Polska. Przekleństwo przez błogosławionéj pamięci Władysława Jagiellona rzucone przeciw wrogom założonéj przez niego akademji Krakowskiéj, spada na członków dawnéj i teraźniejszéj kommissji oświecenia, spada na kuratora krakowskiego, na Wileńskiego N. i na im podrzędnych oprawców, u których z wielką szkodą powstającego narodu stan nauczycielski, szkoły i uniwersytety w Polsce były i są pomiotłem. Z tak ważnych względów powstała i utwierdziła się w narodzie opinja za obaleniem zgubnéj i u ludów prawdziwie ucywilizowanych niecierpianéj magistratury, zwanéj, kommissją lub ministrostwem oświecenia (*) Te to względy a nie namiętność uwłaczania niewinnym i zasłużonym mężom powodują nami w przyjmowaniu do pisma naszego artykułów sprawie wychowania publicznego poświęconych, którą za najsilniejszą podporę politycznego bytu powstającéj naszéj ojczyzny uważamy. N.

(A. n.) W dniu 14 czerwca oddział z pułku wolnego orła białego pod dowództwem majora Wieniawskiego był wysłany na rekonesans do Kocka wraz z oddziałem pułku 9 piechoty pułkownika Rożyckiego. Ciągle idąc w awangardzie aż do Kocka i Radzynia wziął w tém mieście jednego sztabs-officera w randze majora, 5 officerów niższych i kurjera z ważnemi depeszami które zostały natychmiast Wodzowi odesłane, 22 grenadjerów pieszych, 12 strzel. konnych i 8 kozaków z końmi. W téj wyprawie widziałem, ile odwaga przewyższa liczbę. Major Czarnecki z 24 Krakusami wpadłszy na szwadron strzelców w Kocku zabił im 4 ludzi i zabrał 2 officerów w niewolą, i przymusił ich do odwrotu i tak szybko natarł na nich, że nie dał im czasu odciąć mostu: przeszedłszy za tenże wpadł na ich obóz gdzie im za-

(*) Nowa Polska, która także się odzywała za obaleniem kommissji oświecenia, napisala przed kilku dniami bardzo błędnie, iż opinja powszechna jest aby ministrowstwo oświecenia było poruczone Kantorberemu Tymowskiemu. Opinja powszechna jest aby nie było u nas ministra oświecenia, i że nikt z wielkim charakterem duszy nie przyjąłby tego dostojeństwa.

brał różne sprzęty; w téj wyprawie officerowie pułku, Alexander Szkliński, Ignacy Kiswarden, Hieronim Jarczewski wyrównywając swym dowódzcom dali dowody męztwa i poświęcenia się. — Naoczny świadek K. Z.

(A. n.) Zdarzyło się nam widzieć, i znaleść w kraju xięży niektórych bardzo niegrzecznych, nieznających praw ludzkości, egoistów, etc. słowem: niemoralnych; bo nietylko wojskowych zgłodniałych nie chcieli pożywić, ale i kwatery im odmówili, a co większa i kapelanów jednego stanu będących, nie przyjęli do siebie na kwaterę; z pomiędzy których przymuszony jestem wymienić dwóch: X. proboszcza z Kozienic, i X. jakiegoś białego w Mniszewie, czy proboszcza, czy administratora? nie wiém; ci szczególnéj nieludzkością odznaczyli się: jakim duchem oni tchną? z jakich powodów? to mi niewiadomo. Jednak JJWW. XX. biskupi szczególniéjszą na takich baczność swoją zwrócić powinni. Którzy niby są nauczycielami ludu, tłómaczami prawa Bożego, jak miłość bliźniego okazać, jak prawa ludzkości zachować, a sami tego nie mają, a zatém i nie znają. Są jeszcze tacy xięża, co dotychczas nie pojęli, i nie poznali ducha powstania naszego, jakże mogą lud w tym przedmiocie oświecić, i nauczyć? dla tegoż też tam nie ma i żadnéj nauki; lecz tych nazwiska na późniéj jeśli się nie poprawią wymienię.

C. P. kapelan wojskowy.

(A. n.) Niejeden zapewne dziwi się, że nasze nowo pułki formujące się, coraz z pięknieiszego ludu są zebrane, nic dziwnego nie znajdzie, skoro tylko zwróci swą uwagę, że piérwsze pobory były czynione z ludzi służebnych, lub bez żadnéj opieki będących, albo gdzie było kilku synów najmniéj kochanego, niezdolnego do gospodarstwa oddawano, teraz już idą ukochane dzieci rodziców, przed wiekiem popisowym ożenieni, ulubieńce swych panów, których spodziéwali się ochronić. Cóż tedy dziwnego że teraz piękniejszy lud do obrony ojczyzny powołany? A trzeci pobór (jeżeli tego będzie potrzeba) jeszcze piękniejszych ludzi postawi na polu chwały. Wiele jest jeszcze co wójci gmin, burmistrze, płaszczem gospodarstwa okryli, nawet dezerterów, którzy potrafili im okupić się, i ci zostali wszyscy uwolnieni od popisu. Lecz jeśli ściślejsza będzie późniéj lustracja, znajdą jeszcze wielu ludzi zdrowych. Nawet wiele synków obywatele ukrywają. Polska lubo mały kraj, ale dość ludny, może jeszcze 300,000 wojska wystawić, i z niewielkim kosztem, bo włościanie sami oświadczają, że pójdą wszyscy o swoim ubiorze, i żywności na miesiąc, aby tylko nowego chleba doczekali się, żeby nieprzyjaciela, i wroga swéj ojczyzny wypędzili z kraju. To oświadczenie z zapałem największym zawsze powtarzają. Gdzie taki zapał w pospolitéj klassie, to ojczyzna, i taki naród nie zaginie.

M. S.

Z powodu umieszczonego wezwania w Kurjerze Polskim Nrze 540 do urzędu municypalnego przez obywatela z cyfrą J. Z. w którém twierdzi: „że urząd municypalny okazuje względy dla wielu synów właścicieli domów w pociąganiu ich do służby wojskowéj, i ostrzega, że jeżeli nie zostaną pociągnięci do szeregów będzie zmuszony wymienić nazwiska wszystkich, których urząd municypalny względami swemi obdarza.“ jako referent tego przedmiotu w urzędzie municypalnym, upraszam Pana J. Z. ażeby nieczekając, aż się urząd municypalny poprawi, zechciał pgróżkę swą uiścić, za co nieskończenie wdzięczny mu będę a nadto wszelką ofiaruję pomoc przez zakomunikowanie list imiennych spisu, które w części już są złożone a wkrótce w zupełności przez delegacje zaciągowe po cyrkułach spis formujące do urzędu municypalnego złożone będą. Winienem tu jednak objaśnić autora, że na uformowanie bataljonu 4go pułku 5go strzel. pieszych, który M. Warszawa swym kosztem wystawia, dopiéro spis po cyrkułach kończy się a pobór do wojska po ukończeniu téj czynności nastąpi. — Sylwester *Skierkowski*.

W handlu Dal Trozza wyszła nowa Mappa całéj Polski na jednym dużym arkuszu, wydana przez Alex. Zakrzewskiego, officera korpusu inżenier. Mappa ta jest bezwątpienia najlepszą, jaka tu w téj wielkości wyszła. Zawiera nietylko dawne granice królestwa przed każdym rozbiorem, ale i podziały jakie istniały do tego czasu, napisy są bardzo wyraźne, i wszystkie miejsca ważne i rzeki najdokładniéj oznaczone. Cena na papierze zwyczajnym złp. 6 gr. 20, na lepszym złp. 8.

Wyszła z druku xiążka p. t: « Projekt wiecznego bezkrólewia » w roku 1790 piérwszy raz do druku podany, a teraz odnowiony. Edycja druga. Przedaje się we wszystkich xięgarniach po złp. 2.

Ktoby sobie życzył stołować się za pomierną cenę, może się zgłosić pod Ner 272 przy ulicy Freta na 2gie piętro po lewéj ręce, gdzie także umieszczonymi być mogą na stancją ze stołem uczniowie uczęszczający do szkół publicznych.

☞ Dnia 17 czerwca Officer z korpu Jen. Dwernickiego jadąc przez ulicę Sto Krzyzką, Wierzbową na Koński targ, zgubił Pugilares oprawny w safjan czerwony, w którym znajdowało się w biletach kassowych zł. 35, niemniéj drobną monetą złp. 3, tudzież nominacja wydana przez JW. jenerała Dwernickiego i rozkaz pułkownika Łączyńskiego; łaskawy znalazca zechce oddać do drukarni Gałęzowskiego lub téż do domu przy ulicy Elektoralnéj pod 754, gdzie jest apteka Preisa, za nagrodę zł. 15, jeśli będzie tego żądał.

Na skutek wyroku tryb. cywil. wdztwa Mazowiec. i na żądanie opieki nieletnich Wierciochowskich, nieruchomości tu w Warszawie przy ulicy Franciszkańskiéj N. 1809 lit. D. C. i przy ulicy Czarnéj N. 2177 stojące, do spadku po małżonkach Wierciochowskich należące, sposobem licytacji przed Marcinem Ciechanowskim rejentem, w kancellarji jego w Warszawie przy ulicy Długiéj Ner 545 dnia 28 miesiąca i roku, po południu o godzinie 3éj wydzierżawione zostaną na rok jeden od Sgo Jana Chrzciciela roku tegoż, podług warunków w kancellarji rejenta złożonych. Licytacja dzierżawy téj zacznie się od summy Złp. 12,000, nad którą najwięcéj dający w monecie krajowéj przysądzenie otrzyma.

Na skutek żądania kuratora bezdziedzicznego spadku ś. p. Róży Makarewiczowéj, i z mocy dozwolenia prezesa trybunału Mazowieckiego, ruchomości do tegoż spadku należące, jako to: sprzęty domowe, obrazy, garderoba, pościel, bielizna i tym podobne przedmioty, sposobem publicznéj licytacji dnia 27 m. i r. b. po południu o godz. 3éj tu w Warszawie przy ulicy Piwnéj Ner 115 wyprzedane zostaną.

DOM przy ulicy Drewnianéj w cyrkule 7 pod Nr. 2820 sytuowany, po JPanu Antonim Pauli nabyty, zdatny do prowadzenia fabryki garbarskiéj (gdyż ciągle takowa w tymże domu exystowała) jest do wypuszczenia w dzierżawę roczną lub więcéj od S. Jana r. b.; wiadomość tamże od rządcy domu Sługoskiego powziętą być może.

DOM z OGRODEM przy ulicy Nowolipie pod Nr. 2437 jest do sprzedania.

W dobrach Willanowskich, o milę jednę od stolicy odległych, jest do wydzierżawienia kilka Ogrodów fruktowych i warzywnych; chcący bądź pojedynczo lub szczegołowo ogrody te wydzierżawić, raczą do administracji dóbr w Wilanowie posiedzenia swe odbywające zgłosić się, gdzie o warunkach tego przedmiotu dotyczących, informacją powziąść i w stosowny układ wejść będą mogli.

Propinacja na prawym brzegu Wisły, do dóbr Wilanowskich należąca, w wsiach: Zastowie, Zbytkach, Lisiu, Austerji Warszawskiéj, Zyrznic, o milę jednę od Warszawy odległych, jest do wydzierżawienia od 1 Lipca b. r. przez licytacją lub z wolnéj ręki. Życzący sobie wziąść propinację tę w dzierżawę, raczą zgłosić się do pałacu przy ulicy Krakow. Przed. pod liczbę 415 sytuowanego na dniu 24 czerwca b. r., gdzie o warunkach dzierżawy informacją powziąść i do układu stosownego przystąpić mogą.

Jeżeli znajduje się w stolicy akademik, którym dla słabości zdrowia nie mogąc służyć w szeregach obrońców ojczyzny, chciał się zaszczytnie poświęcić za przewodnika domowego czyli korrepetytora dla młodzieńców do szkół uczęszczających, raczy się zgłosić pod Ner 680 przy ulicy Leszno na 2gie piętro w podwórzu.

T. P.

Propinacja w całych dobrach Willanowskich o milę jędnę od stolicy odległych z Browarem i Gorzelnią w Willanowie sytuowanemi, jest do wydzierżawienia z dniem 1 lipca b. r. z wolnéj ręki. Mający chęć wzięcia téj propinacji w dzierżawę, raczą zgłosić się do Administracji jeneralnéj dóbr w Willanowie posiedzenia swe odbywającéj, gdzie o warunkach i bliższych szczegółach zainformowanie powziąść mogą.

Masła Lipkowskiego osełka jednofuntowa sprzedaje się teraz po złp. 1 gr. 10.

W dniu 18 b. m. za Żelazną bramą przy ogrodzie Saskim, zginął Pies pudel, cały biały, nie bardzo dawno ostrzyżony; znalazca onego raczy go odprowadzić do stróża domu przy ulicy Graniczuéj pod Ner 965 a odbierze nagrody złp. 9, a w przeciwnym zaś razie za dostrzeżeniem prawnie poszukiwanym będzie.

W DRUKARNI A. GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ZABIEJ Ner 472.